

KAZIMIERZ TWARDOWSKI

Wykłady z etyki

Z ramienia Komitetu Wydawniczego Pism Kazimierza Twardowskiego przy Polskim Towarzystwie Filozoficznym przygotowała do druku

IZYDORA DĄMBSKA

Opublikowane dotąd w „Etyce” dwa teksty Kazimierza Twardowskiego *Sceptycyzm etyczny* i *O zadaniach etyki naukowej* tworzą drugą i trzecią część jego wykładów z etyki. Pierwsza część, zatytułowana *Główne kierunki etyki naukowej* daje *analityczno-historyczny przegląd* owych kierunków od starożytności do XIX wieku. Przegląd ten poprzedził Twardowski *teoretycznymi rozważaniami* na temat istotnych — jego zdaniem — zagadnień etycznych i metaetycznych, na które pojawiają się różne możliwe rozwiązania, dając początek różnym kierunkom etyki. To właśnie wprowadzenie systematyczne do przeglądu kierunków etyki naukowej, będące wynikiem dociekań Twardowskiego nad etyką, oddajemy obecnie do druku, rezygnując na razie z publikowania części historycznej — zarówno ze względu na znaczną objętość całości tekstu, jak i dlatego, że wykład historyczny sprzed pół wieku wymagałby bardzo licznych uzupełnień natury bibliograficznej, by mógł z pożytkiem pełnić swe zadania informacyjne. Poza tym mniej niż rozważania systematyczne przyczynia się do poznania własnych teoretycznych poglądów Twardowskiego, o których prezentację przede wszystkim nam tu chodzi.

Wykład *Główne kierunki etyki naukowej* wygłaszał Twardowski na Uniwersytecie Lwowskim parokrotnie, mianowicie w latach akademickich 1905/6, 1909/10, 1913/14, 1919/20, 1923/24 i 1927/28. W rękopisach zachowały się dwie redakcje obszerniejsze: z roku 1905/6 i 1909/10, oraz zwięzłe tylko konspekty z lat późniejszych.

Wykłady pod tym tytułem wyprzedził obszerny cykl wykładów z etyki wygłoszonych w roku 1901/2 pt. *Historyczno-krytyczny przegląd kierunków etyki naukowej*. Obejmował on dwie części. W półroczu zimowym dzieje etyki do końca XVIII wieku, w półroczu letnim wykład pt. *Współ-*

czesne kierunki etyki naukowej, poświęcony etyce XIX wieku. Te wykłady z roku 1901/2 nie zawierają jednak teoretycznego wstępu, którego szczegółowe opracowanie pojawia się dopiero w roku 1909/10. Na tym właśnie obszernym wprowadzeniu teoretycznym z roku 1909/10 oraz na sporządzonym przez Autora jego streszczeniu, uzupełnianych na podstawie redakcji wykładów z lat późniejszych, oparte jest niniejsze wydanie.

Prócz wymienionych wykładów w spuściźnie rękopiśmiennej Twardowskiego z zakresu etyki znajduje się (pod sygn. P.14.1) rękopis zatytułowany *Etyka* (243 kart formatu 21 × 17 cm, pisany jednostronnie z szerokim marginesem). Rzecz ta dzieli się na „etykę teoretyczną” i na „etykę praktyczną”, przy czym pierwsza obejmuje dwie części: 1. O ocenie i 2. O kryterium etycznym. Druga dzieli się również na dwie części: 1. O obowiązkach i cnotach w ogóle i 2. O poszczególnych obowiązkach i cnotach. Ponadto dla „etyki teoretycznej” opracował Twardowski szczegółowy konspekt z podaniem treści poszczególnych rozdziałów i paragrafów. Rękopis nie datowany, wydaje się — sądząc po miejscu, jakie mu sam Twardowski wyznaczył w układzie rękopisów, oraz z charakteru pisma — pochodzić sprzed 1901 roku. Pomyślany — być może — jako szkic podręcznika etyki, posłużył zapewne Twardowskiemu jako punkt wyjścia poprzednio wymienionych cyklów wykładów.

Przygotowując do druku teoretyczny wstęp do wykładów Główny kierunki etyki naukowej, trzymałam się zasad wydawniczych przyjętych przy publikowaniu drugiej i trzeciej części wykładów z etyki, tzn. wybrawszy tekst stosunkowo najpełniejszy, uwzględniałam ewentualne późniejsze zmiany i uzupełnienia, informując o nich w przypisach. W pewnych wypadkach, w punktach tylko podanej przez Twardowskiego treści wykładu, zamieściłam w przypisach lub w ramach tekstu z zaznaczeniem w przypisach, rozwinięcie tych punktów na podstawie zachowanych notatek z roku 1923/24. Staralam się też — jak poprzednio — zachować wiernie językową stronę wykładów, wprowadzając wyjątkowo tylko niezbędne poprawki. Wyrazy dodane przeze mnie ujęte są w kwadratowe nawiasy.

Izydora Dąmbska
Kraków, kwiecień 1973 r.

Główne kierunki etyki naukowej

Wykładów z etyki część I

I. Wyjaśnienie wyrazów¹

1. *Initium doctrinae sit consideratio nominis*². Rozpoczynając naukę jakąś należy rozpatrzyć jej nazwę. Wyraz „etyka” pochodzi od wyrazu greckiego *ethos*. Ale są dwa wyrazy *ethos*, jeden przez epsilon (*ēthos*), drugi przez etha (*ēthos*). *Ēthos* (przez epsilon) znaczy zwyczaj, przyzwyczajenie, to, co powstaje dzięki przyzwyczajeniu (zwroty: „*en ēthei estin tini*” — „ktoś ma zwyczaj, „*ēthos echein*” — „mieć zwyczaj”, „*ex ēthous*” — „zwyczajnie”.) *Ēthos* (przez etha), a zwłaszcza *ēthe* znaczy pierwotnie: zwyczajne, stałe miejsce przebywania. W *Iliadzie* „*ēthe hippon*” [oznaczają] stajnie końskie, także: zwyczajne pastwisko. W *Odysei* często chlew oznacza, dalej też (jako *plurale tantum*) mieszkanie ludzi. Z czasem *ēthos* nabrało znaczenia stałego sposobu postępowania lub stałego urzędnictwa, a więc obyczaj, zbliżając się tym bardzo do znaczenia wyrazu *ēthos*, tj. zwyczaj. (Zwyczaj = stale się powtarzający sposób postępowania, zachowania się). Różnica między jednym a drugim wyrazem pozostała jednak i objawia się także w przykładach tych wyrazów:

<i>consuetudines</i>	i	<i>mores</i>
zwyczaj	i	obyczaj
<i>coutumes</i>	i	<i>moeurs</i>
<i>Brauch</i>	i	<i>Sitte</i>

Nie można na przemian używać dowolnie obu wyrazów. Wszędzie zamiast „obyczaj” można mówić „zwyczaj”, ale nie na odwrót. Zwyczaj i obyczaj różnią się tym, że można mówić o zwyczaju jednostki, ale trudniej o obyczaju jednostki. (U jednostki mówimy zwykle o obyczajach w liczbie mnogiej). „Obyczaj” oznacza bowiem w przeciwieństwie do zwyczaju raczej

¹ Podaję tytuł rozdziału według „Streszczenia”. W tekście wykładów brzmi on: „Wyjaśnienia słowne”.

² Myśl podana tu w sformułowaniu łacińskim ma zapewne swoje źródło w mądrości greckiej: πρὸς τὸ ὁρθῶς διδάσκειν, δεῖ πρῶτον ἐξετάζειν ὀνόματα często powtarzanej w różnych wariantach (u Arystotelesa, Epikteta, Galenosa i innych). Inne, analogiczne łacińskie sformułowanie: *Principium in omni disputatione et re est nomen*.

coś zbiorowego, gromadnego, a zarazem tradycją uświęconego, co panuje w pewnej warstwie, w pewnym kraju, w pewnym narodzie. W obyczaju leży coś usankcjonowanego. Obyczaj to jakieś nieosobowe ramy, narzucone jednostce. Zwyczaj — rzecz indywidualna, rzecz gustu. Zewnątrz zbiorowiska stojący mogą obyczaj oceniać dodatnio lub ujemnie, wewnątrz stojący poddają się mu, uznają go. To, co bywa stałe i przez pewien dłuższy czas, przedstawia się nam jako coś, co być powinno. Stąd „pretensje” do ludzi, stąd też przemiana zwyczaju na obyczaj³.

Otóż etyka jako nauka filozoficzna związana jest z wyrazem *ēthos* przez *etha*. Ale nie w znaczeniu obyczaju; przynajmniej nie wprost i bezpośrednio. Nie jest bowiem etyka nauką o obyczajach. Mówiono w Grecji o *ēthographoi*; to byli pisarze opisujący obyczaje. Ale tak też nazwano opisujących charaktery, albowiem wyraz *ēthos* ma jeszcze inne znaczenie. Mianowicie *ch a r a k t e r*⁴. Dlatego, że obyczaj zarówno wypływa z charakteru, jak też o nim świadczy. Obyczaje [bywają] szlachetne [i] chamskie, łagodne i okrutne — tak samo charaktery. I w znaczeniu charakteru wzięty jest wyraz w pierwszym systematycznym dziele pt. *Etyka*, które nas doszło w *Etyce* Arystotelesa. Przymiotnik *ēthikos* tu znaczy to, co się tyczy charakteru. Stąd tytuł dzieła Arystotelesa jako *pars pro toto*, bowiem zajmuje się [w nim] jeszcze innymi sprawami, ale tak książkę nazwano *a fortiori*. A że Arystotelesowi nie o obyczaje szło, gdy nazywał swe dzieło *τὰ ἠθικά*, to wynika z samego dzieła. Zajmuje się on bowiem tym, co Grecy nazywali *arete*. Tłumaczy się [ten wyraz] przez „cnota”. To trafne, o ile chodzi o staropolskie znaczenie wyrazu. Cnoty żołnierskie, obywatelskie. Ale nawet i to nieco za ciasne. Albowiem Grek mówi też o „cnotcie” lekarza, o „cnotcie” szewca, rozumiejąc przez ten wyraz to, co Rzymianin

³ Na odwrócenie karty schemat i uwagi:

I Zwyczaj	Obyczaj	
—————		
stały sposób postępowania		
jednostki i zbiorowiska	zbiorowiska i jednostki	
—————		
bez oceny (więc może być dobry, zły, wzniosły, rozwiązły)		
II Zwyczaj	Obyczaj	
—————		
stały sposób postępowania, którego nale- ży przestrzegać, więc jakiś «dodatni» sposób postępowania («trzeba się pod- dać zwyczajowi»).		Mówimy jednak o obyczajach (w liczbie mnogiej) jednostek

⁴ W greckim „charakter” znaczy: 1) znanie, 2) właściwość (rys); więc dzieło Teofrasta *ἠθικὸν χαρακτήριον* znaczy: właściwości, rysy, tyjące się charakteru (nota Twardowskiego).

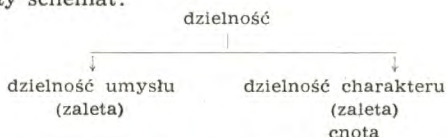
pierwotnie rozumiał przez *virtus* — dzielność. A dzielne w tym znaczeniu jest wszystko, co zdolne działać w myśl swej istoty, swego przeznaczenia, swych zasadniczych cech i właściwości. Więc może być dzielny lekarz, dzielny szewc, dzielny żołnierz itd. Otóż posiadamy w ten sposób różne dzielności, czyli zalety (cnoty) w owym znaczeniu Arystotelesa. Dzieli [on] je na dwie grupy: *aretai dianoetikai* i *ethikai*.

Dianoetikai — to są kierunki i rodzaje dzielności ludzkiej opierające się na rozumie, stronie intelektualnej. Tu należą roztropność, bystrość, mądrość, przytomność umysłu etc. Do *aretai ethikai* należą takie, jak odwaga, sprawiedliwość, życzliwość etc. Widać, że nasz wyraz „cnota” zacieśniony [został] do tych drugich — do *ethikai*, tzn. [do] cnót albo rodzajów dzielności charakteru⁵. Arystoteles o stosunku tych dwóch rodzajów dzielności tak się wyraża: „*Dittes de tes aretes ouses, tes men dianoetikas, tes de ethikas; he men dianoetike to pleion ek didaskalias echei kai ten genesin kai ten auxesin, dioper empeirias deitai kai chronou; he de ethike ex ethous perigignetai, hothen kai tounoma escheke, mikron parekklimon apo tou ethous*” („Dwojaki są zalety, jedne tkwią w rozumie, drugie w charakterze; te, które tkwią w rozumie, po większej części nauce zawdzięczają swój początek i rozwój; tych, które tkwią w charakterze, nabywa się drogą nawyknienia, skąd też wzięły swą nazwę, mało tylko różniącą się od nawyknienia” — *Eth. Nik.* II, 1)⁶. Więc zakres dzielności etycznej, na charakterze opartej, na charakterze, który się wyrabia nawyknieniem, przyzwyczajaniem, a nie nauką i doświadczeniem. I tą dzielnością głównie zajmuje się dzieło Arystotelesa.

Pozostając na razie jeszcze przy kwestii wyrazów, musimy pamiętać, że odkąd Cicero (Baldwin, *Dictionary* sub *Ethics*⁷) przełożył Arystotelesowe *ethikos* przez *moralis*, wyrazy te są poniekąd synonimiczne, poniekąd w związku bliskim ze sobą, ale nie całkiem równoznaczne.

Oto synonimiczne znaczenia — najogólniejsze [słów] „moralność”, „moralny” — „etyka”, „etyczny”. Ogół poglądów, pojęć co do postępowania, ogół sposobów postępowania, panujących w pewnej sferze, czasie etc.

⁵ Na odwrocie karty schemat:



⁶ Obok podaje Twardowski inną redakcję przekładu, lepiej uwydatniającą poprzednio pokazany związek znaczeń: „Dwojaki są zalety — jedne intelektualne, drugie obyczajowe [...] obyczajowych nabywa się drogą przyzwyczajania, skąd też wzięły swą nazwę nieznacznie tylko różniącą się od zwyczaju”.

⁷ Chodzi o artykuł W. R. S. Sorleya i H. Sidgwicka w 1. tomie *Słownika*, gdzie czytamy: „*The term moralis was introduced by Cicero as an equivalent of Aristotlè ἠθικός*” (J. M. Baldwin, *Dictionary of Philosophy and Psychology*, t. 1, New York 1911, s. 346).

„Moralność kupiecka”, „etyka kupiecka”, „poziom moralny”, „poziom etyczny”⁸. „Moralność barbarzyńska”. „Etyka chińska”. „Moralny”, „etyczny” — to wszystko, co ma związek z tym postępowaniem, z tymi poglądami etc. „Rozważania moralne”, „Rozważania etyczne”. „Zagadnienia moralne”, „zagadnienia etyczne”, „zasady”, „prawa moralne”, „etyczne”. Tu więc nie ma żadnej oceny — moralność i etyka w tym znaczeniu mogą być czymś dodatnim i czymś ujemnym⁹. Ale: „moralność”, „moralny” [w węższym znaczeniu to] — pewne właściwości postępowania, intencji, charakteru. Tak samo — etyczny. Dalej „niemoralny”, „nieetyczny”. Tu jednak już pewne zróżnicowanie, i to albo dotyczące obu przymiotników, albo tylko jednego z nich. Obu dotyczy zacieśnienie ich znaczenia do tego, co jest moralne, etyczne w dodatnim znaczeniu. To występuje w przeciwstawieniu: moralny—niemoralny, etyczny—nieetyczny. Przymiotnika „moralny” dotyczy [też] zacieśnienie do pewnej tylko kategorii czynów i sposobów postępowania uważanych za dodatnie (więc o przyzwoitość chodzi, o obyczajność, życie niemoralne).

[Znaczenia] niesynonimiczne. „Moralność” — sposób postępowania, poglądy na postępowanie (moralność Spinozy).

„Etyka” — teoria postępowania, stąd teoria moralności, (etyka Spinozy), nauka o postępowaniu. Etyczny = należący do etyki jako nauki. W tym też znaczeniu [niesynonimicznym] będziemy mówili o etyce.

2. Tak więc wyjaśniliśmy sam wyraz, ale trzeba podać pojęcie, określenie etyki. Co jest przedmiotem tej nauki, jaki jej charakter. Wielka różnica co do treści i zakresu pojęcia, tak jak co do zakresu samej etyki. Że jest to jakaś teoria, nauka dotycząca postępowania ludzkiego, to jasne. Powiadamy — etyka Kanta na innych oparta założeniach niż etyka Arystotelesa. Etyce chodzi o badanie, o formułowanie, uzasadnianie postępowania, ale postępowania ogólnoludzkiego. Etyce nie chodzi o jakiegokolwiek postępowanie, lecz o pewien tylko zakres postępowania. Na przykład etyka nie troszczy się o postępowanie nasze, gdy uczymy kogoś drugiego tańca lub języka łacińskiego. Wprawdzie można źle i dobrze uczyć, ale w tym znaczeniu złym i dobrym postępowaniem etyka się nie zajmuje. Nie to ją obchodzi, czy ktoś jest dobrym nauczycielem, dobrym filologiem albo tancmistrzem, lecz to, czy jest dobrym człowiekiem. A „dobry” znowu ma różne znaczenia. Więc całkiem specjalna jakaś ocena postępowania ze specjalnego kąta i punktu widzenia, który ogromnie trudno w słowa ująć, choć każdy doskonale niejako wyczuwa, o co chodzi. Miano-

⁸ Na marginesie ołówkiem: „Poziom moralności” i uwaga o analogii z terminem „logika” i przymiotnikami „logiczny”, „estetyczny”.

⁹ Na marginesie późniejsza notka: „Halpern proponuje (*Stanowiska w etyce. Wstęp metodologiczny do etyki*, Warszawa] 1918, s. 17/18) wyraz «moralistyczny» dla najszerszego tu znaczenia; przeciwieństwem «amoralny»”.

wicie o wartość postępowania pod pewnym względem, o rozróżnienie postępowania, jakie ono być powinno, a jakie być nie powinno, jak to w ogóle w tym „powinienes”, „jest twoim obowiązkiem”, w tej imperatywności, z jaką występują, przepisy etyczne różnią się od przepisów kuchennych, jazdy konnej, dydaktycznych, technicznych itd.¹⁰ Całkiem zdają się one mieć osobliwy charakter. Moore (*Zasady etyki*, przekł. polski 1919, rozdz. I, punkt 1 i 2) tak się wyraża: „łatwo przytoczyć kilka takich sądów potocznych, których prawdziwością zajmuje się niewątpliwie etyka. Gdy mówimy «to jest dobry człowiek» lub «ten jegomość jest nikczemny», gdy pytamy: «co winienem uczynić?», «czy postępuję niesłusznie, czyniąc to a to?», gdy rzucamy takie uwagi, jak «umiarkowanie jest cnotą, a pijaństwo wadą» — wówczas wypowiadamy zdania i pytania, których rozważanie naukowe należy niewątpliwie do zadań etyki. Jej to zadaniem jest rozważenie, która spośród możliwych odpowiedzi na pytanie: »jakie postępowanie jest słuszne?» jest prawdziwa, oraz wskazanie racji, na których podstawie moglibyśmy rozstrzygać o prawdziwości lub błędności naszych sądów, dotyczących charakteru ludzi czy też wartości moralnej ich czynów. W przeważnej większości wypadków, wypowiadając twierdzenia, w których mowa o «cnocie», «występku», «obowiązku», «powinności», o «dobrym» lub «złym,» wypowiadamy sądy etyczne. Zastanawiając się nad ich prawdziwością, rozważamy tym samym jedno z zagadnień etyki [...]. Gdy weźmiemy podobne do poprzednich przykłady, to nie omylimy się zbyt, jeśli powiemy, że dotyczą one sprawy «postępowania» — a mianowicie pytania, co w postępowaniu istot ludzkich jest dobre, a co złe, co słuszne, a co niesłuszne. Mówiąc bowiem, że człowiek jest dobry, chcemy przez to zazwyczaj powiedzieć, że postępuje on słusznie; mówiąc, że pijaństwo jest występkiem, mniemamy zazwyczaj, że upić się jest postąpieniem zdrożnym. Takie roztrząsanie postępowania ludzkiego jest właśnie tym, co najściślej kojarzy się z terminem etyka. Skojarzenie to wytworzyło się, ponieważ postępowanie jest bez wątpienia najpowszechniejszym i najogólniej interesującym przedmiotem sądów etycznych”.

Tym się na razie musimy zadowolić, pamiętając, że w etyce chodzi o badanie, formułowanie, uzasadnianie i systematyczne zestawianie sądów, dotyczących się postępowania ludzkiego z punktu widzenia kwestii, o ile ono jest dobre lub złe. Ale pamiętać też trzeba, że nie o każde, nie o jakiegokolwiek postępowanie chodzi, i nie o postępowanie dobre i złe w jakimkolwiek znaczeniu. Więc to nam wystarczy, że etyka ma właśnie do czynienia z tą całkiem specyficzną oceną postępowania i zachowania się człowieka i sta-

¹⁰ Na marginesie i w interlinii adnotacja: „Kanta kategoryczny imperatyw wyjaśnić; należy — nie należy (nie wolno), powszechność i bezwarunkowość norm etycznych”.

wia mu pewne wymagania całkiem niezależnie od zawodu, stanu, wykształcenia itd. Tę specyficzność różne teorie etyczne różnie¹¹ określają¹².

3. Pozostaje nam jeszcze do wyjaśnienia, dlaczego mówię tu o „etyce naukowej”¹³. Po prostu: bo istnieje etyka i moralność przednaukowa i nienaukowa. Jeśli przez etykę całkiem na ogół rozumiemy kompleks poglądów, teorii dotyczących oceny postępowania ludzkiego, tego, jak człowiek postępować powinien, to rzecz jasna poglądy takie mogą istnieć i poza sferą naukowego uzasadnienia, podobnie jak można rozróżnić higienę naukową i nienaukową. Nienaukowa może być znowu dwojaka w zasadzie (zarówno higiena jak i etyka). Mianowicie zanim jeszcze nauka higieny istniała, istniały liczne przepisy higieniczne, podawane bądź 1) religijnymi wierzeniami, bądź 2) obyczajem, zwyczajem, więc to, co można by nazwać higieną zwyczajową (podobnie jak prawo zwyczajowe). Religia przepisywała np. pewne okresowe obmywania, np. przed lub po jedzeniu. Mojżeszowa religia szereg przepisów, dotyczących higieny życia płciowego. Inne obyczajowe przepisy o znaczeniu higienicznym: np. zdejmowanie obuwia, gdy się wchodzi w czyjś dom. To zwyczaj, o którego higienicznym znaczeniu zwykle pojęcia nie mają ci, co go stosują. I dziś mamy wśród ludu taką higienę zwyczajową; często całkiem mylną: np. że do roku nie wolno dzieciom zmywać głowy, albo noszenie blaszki w uchu przez mężczyzn dla wzmocnienia wzroku. To higiena ludowa. Naturalnie, że higiena naukowa nie aprobuje na ślepo tych wszystkich poglądów na wskazane ze względu na zdrowie postępowanie, lecz sama sobie zdanie wyrabia o tym, co zdrowiu sprzyja i szkodzi. I dlatego często [jest] w zgodzie, często też nie [jest] w zgodzie z higieną religijną, ludową i zwyczajową. Całkiem podobnie rzecz się ma z etyką.

I. Cały szereg przepisów religijnych o znaczeniu moralistycznym. Na przykład przykazania boskie. II. Ale istnieją też przykazania, przepisy, poglądy obyczajowo-zwyczajowo-towarzyskie; dalej prawne, zwyczajowe i pozytywne. Etyka towarzyska — *savoir vivre*; wypada, nie wypada. Na przykład ktoś się kłania, trzeba się odklonić. Nie należy nikomu mówić w twarz: to nieprawda, co pan mówi. Delikatność pewna, uprzejmość. To są rzeczy etycznie uzasadnione. Jak pewne przepisy obyczajowe higieny. Ale inne są bez sensu. Na przykład, że powinna osoba starsza siedzieć w powozie po stronie prawej, młodsza po lewej, nie na odwrót; albo: zakaz jedzenia ryby przy pomocy noża.

Otóż obok tych religijnych i towarzyskich przepisów zachowania się i postępowania istnieją także przepisy oparte na naukowej podstawie.

¹¹ W oryginale „inaczej”.

¹² Na marginesie adnotacja: „etyka więc tyczy się postanowień i charakteru”.

¹³ Na marginesie adnotacja: „chodzi o etykę jako naukę, nie w znaczeniu moralności. Ale mówi się o etyce «nienaukowej» (w nieściśłym znaczeniu)”.

właśnie zadaniem etyki naukowej. Niekiedy ona potwierdza wymagania [etyki] religijnej i towarzyskiej, czasem jednak odmienne wyniki. Nazwa tej naukowej etyki [to] albo wprost „etyka”, albo, gdy chodzi o przeciwieństwo, *philosophia moralis* (odróżnienie od *theologia moralis*). Termin *philosophia moralis* pochodzi od Seneki; u Anglików *moral, natural philosophy*; „etyka niezależna”¹⁴. (Co innego znowu u Kanta tzw. *Moraltheologie*, mianowicie teologia oparta na etyce). Wyraz *ethica* zaś jest *pl. neutrum* i w znaczeniu *philosophia moralis* tworzy jedną z głównych części filozofii w podziale przez starożytność późniejszą przekazanych. Sam bowiem Arystoteles dzieli (*Topika*, I, 14) zagadnienia filozoficzne, tj. naukowe, na: *ethika, physika, logika*. To podział w stoicyzmie i epikureizmie utrzymany. U Arystotelesa jeszcze inne ustosunkowanie. W *Met. E 1* powiada: „*Pasa dianoina e praktike e poietike e theoretike*”. Trojaki kierunek umysłu¹⁵. Otóż do *praktike* („filozofia praktyczna”) zalicza etykę, ekonomikę, politykę (jednostka, domostwo, państwo). Istnieje więc gałąź badań naukowych zajmująca się zagadnieniami etycznymi, a łatwo wskazać, jaka [zachodzi] różnica między taką nauką [etyką] a religijną lub towarzyską. Naukowa uzasadnia, usiłuje powiedzieć, podać racje dlaczego. Nie uznaje żadnych powag, nie zna innych podstaw prócz argumentów rozumu. Religijna powołuje się na objawienie, księgi święte, nauki Kościoła, dekrety kongregacji, tradycję itd. Wprawdzie nie brak i tam niekiedy rozumowego uzasadnienia, ale właściwie to rzecz tu obca (i ostatecznie rozstrzyga powoływanie się na jedną z tych autorytatywnych rzeczy). W etyce towarzyskiej także nie ma naukowego uzasadnienia, a nawet ona nie ma się do czego odwoływać, lecz zupełnie już bez cienia podstawy mówi: to „przyjęte”, tak ma być, bo inaczej nie wypada — i już. Więc religia uzasadnia objawieniem, a tu nawet tego nie ma. Etyka naukowa, jak wszelka czynność [naukowa], wszelki system twierdzeń naukowych, musi postępować według zasad logiki, krok za krokiem badając, ciągle uzasadniając. Otóż my zajmować się będziemy tylko etyką naukową, a etyka religijna, teologia moralna tylko o tyle nas będzie obchodzić — tak samo zresztą jak etyka obyczajowa — o ile wywarła wpływ na etykę naukową, podając jej pewne zagadnienia lub podsuwając pewne sposoby ich rozwiązania.

¹⁴ W wykładzie z 1923/24 roku Twardowski poświęcił terminowi „etyka niezależna” następujące uwagi, których nie ma w konspekcie, a które podają na podstawie zachowanych notatek słuchaczy: „Często określa się etykę naukową jako «niezależną». Niektórzy nadają temu określeniu zabarwienie pejoratywne. Ale etyka naukowa istotnie winna być niezależna od autorytetów, od przepisów religijnych itp.” Do sprawy niezależności etyki powrócił też w dalszym ciągu wykładu (por. p. 4 B, s. 216).

¹⁵ Po tych słowach uwaga: „wyjaśnić!” W wyjaśnieniu Twardowski przypominał, że — zdaniem Arystotelesa — umysł ludzki może być czynny w trojaki sposób: a) praktycznie, b) poetycznie, c) teoretycznie. W pierwszym wypadku skierowany jest na działanie, w drugim ku twórczości, w trzecim ku poznawaniu (wedle notatek z wykładów w 1923/24 roku).

Lecz tylko ubocznie¹⁶. Musimy jeszcze określić stosunek tej etyki naukowej do tzw. filozofii życia, do owej postawy życiowej filozoficznej, o której była mowa przy rozważaniu historycznego pojęcia filozofii. Zajmować się etyką naukową, a być filozofem życiowym to dwie rzeczy różne, mogące istnieć zupełnie oddzielnie. Ale mogą też iść w parze, jak np. u Sokratesa, Platona. A znowu czymś innym jest żyć według jakiejś naukowej etyki. Jest to analogiczna różnica jak być artystą i pisać teorię sztuki i znowu tworzyć według zasad pewnych teorii. Ze względu na możliwość połączenia w jednej osobie filozofa życia i teoretycznego etyka, niekiedy etyki mają w sobie pewien czynnik nienaukowy, lecz raczej praktyczny, albo też oparty na pewnym poglądzie na świat — o tyle też odsuwają się nieco od charakteru nauki w ścisłym tego słowa znaczeniu. Po takim wyjaśnieniu tytułu zwróćmy się do kwestii kierunków etyki naukowej. Sprawa niełatwa¹⁷.

II. Tymczasowy przegląd głównych kierunków etyki naukowej

1. Odkąd zaczęto zastanawiać się nad zagadnieniami etycznymi, wystąpiła dość wielka rozbieżność w poglądach na sposób rozwiązywania tych zagadnień. Dzieje się to i w innych naukach, nie tylko filozoficznych. W społecznych np. różne poglądy co do pierwotnej formy związków rodzinnych, co do kwestii matriarchatu, co do wpływu stosunków ekonomicznych na stan oświaty, kultury etc. A nawet nie brak takiej różnicy zdań

¹⁶ Na marginesie adnotacja: „a co z etyką filozoficzną”? Zamieszczony w tym miejscu, tj. po słowach „tylko ubocznie”, ustęp zaczynający się słowami „musimy”, a kończący zwrotem „w ścisłym tego słowa znaczeniu”, włączyłam tu z kartki pochodzącej z 1913 roku, a zawierającej pewne uzupełnienia do wykładu z 1909/10 roku.

¹⁷ Na marginesie uwaga: „Vide uzupełnienie” i na odwrocie kartki zdanie: „Wszelako niektórzy, nie wierząc w możliwość tak pojętej etyki naukowej, inne pragną jej przypisać zadanie. Ochorowicz”. Chodzi tu Twardowskiemu o pojęcie etyki naukowej w sensie etyki opisowej. Temu zagadnieniu poświęca w wykładzie punkt 5 rozdz. II, zamieszczony po rozważaniach dotyczących kryterium etycznego (s. 224). Zajmuje się nim obszernie w wykładzie o zadaniach etyki naukowej (por. „Etyka” 1973, t. 12). W wykładzie z 1923/24 roku wysunął tę sprawę przed przeprowadzeniem klasyfikacji kierunków w tych mniej więcej słowach: „Zanim przystąpimy do przeglądu głównych kierunków etyki, trzeba wspomnieć o rozróżnieniu zasadniczym, które dzieli reprezentantów etyki na dwa obozy. Mam tu na myśli etykę normatywną i etykę opisową. Przedstawiciele etyki opisowej odmawiają etyce normatywnej miana naukowości. Przedstawiciele etyki normatywnej są zdania, że etyka bada zasadność przepisów i że zajmuje się oceną postępowania. Rzecz jasna, że w ocenie leży zarodek normy czy reguły postępowania. Przedstawiciele etyki opisowej uważają, że etyka jako nauka może tylko mówić, co jest, ale ocena przekracza jej kompetencje. Wielu uczonych usiłowało budować etykę normatywną, starając się naukowo uzasadnić, co jest dobre, a co złe itp. Czy nie ulegali szlachetnemu złudzeniu, czy nie imali się zadania przekraczającego kompetencje nauki — przesądzać tu nie będziemy. Zadowolimy się na razie przeglądem tych kierunków, w jakich szły ich usiłowania”.

w naukach przyrodniczych, np. kwestia wystąpienia człowieka, epoka lodowcowa itp., dziedziczenie cech nabytych, darwinizm, lamarkizm itp., tylko, że im bardziej skomplikowane zagadnienia, tym oczywiście większa rozbieżność zdań się zjawia. Każdy zaś zasadniczo odmienny co do metody i co do meritum sposób zapatrywania się na pewne zagadnienia tworzy pewien kierunek naukowy¹⁸. Gdyby więc chodziło o formalną zasadę podziału tych kierunków, należy to uczynić według dwóch punktów widzenia: *primo*, zagadnienia, *secundo*, sposoby rozwiązywania zasadniczych zagadnień.

2. Nie może być — naszym zadaniem — omówienie szczegółowe, tu na wstępie, wszystkich kierunków. To ma uczynić właśnie wykład całego półroczka¹⁹. Ale musimy się zorientować zaraz na wstępie, z jakich punktów widzenia owe kierunki się rozróżniają, musimy sobie zdobyć plan tych kierunków, podobnie jak ktoś zabierając się do zwiedzania obcego miasta, poznaje plan i przejedzie się może głównymi arteriami komunikacyjnymi, zanim zacznie szczegółowo poznawać rzeczy godne zwiedzania. Otóż to i tutaj. Więc przede wszystkim: w jakich kierunkach poruszają się zagadnienia etyki oraz zasadnicze na nie odpowiedzi:

I. Zakres etyki. Etyka indywidualna i społeczna; społeczna albo syn-gularystyczna, albo uniwersalistyczna. Nadto: czy istnieją obowiązki wobec Boga?

II. Źródło moralności. Etyka heteronomiczna (autorytatywna) i auto-nomiczna. Pierwszy [kierunek] zbliża [się] do sceptycyzmu etycznego.

III. Fundament etyczny. Intelktualizm etyczny i etyka uczuciowa, czyli emocjonalna. Odcieniem intelektualizmu jest rygoryzm etyczny.

IV. Kryterium etyczne. 1) zbyteczne, 2) potrzebne.

A. Brzmienie. Etyka teleologiczna i ateleologiczna, czyli nomiczna.

a) Teleologiczna: albo eudajmonistyczna, albo perfekcjonistyczna. Eudajmonistyczna: albo hedonistyczna, albo eudajmonistyczna w zna-

¹⁸ Na marginesie notka: „Co to jest kierunek? Kierunek = typowe poglądy, zapatrywania etc. Kierunki biologii: witalistyczny, mechanistyczny”. A na odwrocie karty: „Materialistyczne pojmowanie dziejów. Eksperymentalny kierunek w psychologii, biologiczny kierunek w teorii poznania”. W wykładzie z 1923/24 roku tak te zasygnalizowane sprawy rozwija: „Wiadomo, że w różnych naukach mówi się o różnych kierunkach (np. kierunek eksperymentalny w psychologii). Chodzić może o pewne różnice metodologiczne w badaniach. Ale nie tylko względy metody dają początek kierunkom. Różnica tkwić może w zasadniczych punktach widzenia, w naczelnym założeniu (np. kierunek materialistyczny w historii, kierunek biologiczny w teorii poznania). Obok wyboru metody i zasadniczych założeń jest jeszcze trzeci czynnik decydujący o różnicy w kierunkach. Czynnikiem tym jest dobór zagadnień. Można w badaniach naukowych kłaść silniejszy nacisk na te lub owe zagadnienia (np. jeden historyk bada głównie dzieje kultury, inny — polityki). W ten sam sposób będziemy mówili o kierunkach etyki naukowej” (według notatek z wykładu).

¹⁹ Na marginesie dopisek ołówkiem: „choć byłoby ładnie omówić przykłady poszczególnych kierunków”.

czeniu ściślejszym. b) *N o m i c z n a*: albo formalne, albo materialne daje kryterium.

B. *U z a s a d n i e n i e*. Albo niepotrzebne w ogóle, albo potrzebne. Drudzy albo aprioryści, albo empiryści. Jedni i drudzy mogą wyznawać etykę zależną lub niezależną. Różne połączenia obu tych kierunków.

C. *Z d o l n o ś ć o c e n y e t y c z n e j*: a) istota zdolności: idiogenetyzm, allogenetyzm. b) źródło zdolności: natywizm, genetyzm.

D. *W a l o r*. Etyka absolutystyczna, etyka relatywistyczna.

E. *P r z e d m i o t k r y t e r i u m i o c e n y*. Czyn, intencja, charakter.

F. *S k a l a o c e n y*. Dobre i złe, i obojętne, czy też obojętnych rzeczy nie ma. A dalej, czy dobre i złe wszędzie jednakowe czy też zróżnicowane.

V. *Z a d a n i e e t y k i n a u k o w e j*. Normatywna albo opisowa. Różne pośrednie i przejściowe poglądy. Etykologia, etyka albo teoretyczna albo praktyczna (normatywna)²⁰.

1. *Z a g a d n i e n i e z a k r e s u e t y k i*. Jak odgraniczyć działanie, postępowanie, podpadające pod zakres i kompetencję etyki, od działania, które [pod nie] nie podpada. Tu występuje zaraz na jaw różnica etyki indywidualistycznej i społecznej. Społeczna w skrajnym sformułowaniu tylko to postępowanie uznaje za wchodzące w zakres etyki, które powstaje na tle współzycia ludzi (to, co człowiek robi dla innych), indywidualistyczna — tylko postępowanie jednostki zupełnie odosobnionej (to, co człowiek robi dla siebie)²¹. Czyli [etyka] społeczna uznaje tylko obowiązki względem drugich, indywidualistyczna tylko obowiązki względem siebie samego. W takim skrajnym przeciwieństwie rzadko występują te kierunki; zwykle złagodzone [są] w ten sposób, że etyka społeczna uznaje także obowiązki względem siebie samego, a etyka indywidualna także obowiązki

²⁰ Ten przegląd zagadnień kierunków włączył Twardowski dodatkowo, bezpośrednio po karcie, na której kończy się rozdział I. Wydaje się jednak, że rzeczowo lepiej jest podać go w obrębie rozdziału II, po uwagach wstępnych, a przed omówieniem poszczególnych stanowisk. Tu zresztą na marginesie znajduje się nota odnosząca się do tego schematu, a zwracająca uwagę na to, że punkt V dotyczy sprawy innego rzędu (nie zagadnień w obrębie etyki). Nota ta brzmi: „Poza schematem kierunek etyki opisowej normatywnej”. Do powyższego schematu wprowadzić by należało pewne modyfikacje, zgodnie z nie uwidocznioną w nim wprawdzie, ale faktycznie zadecydowaną zmianą. Mianowicie w schemacie punkt dotyczący zdolności oceny etycznej traktowany jest jako poddział punktu IV; ponieważ w wykładach późniejszych Twardowski wyraźnie podkreśla, iż zagadnienie zdolności oceny etycznej wychodzi poza zakres zagadnienia kryterium, przeto zgodnie z tym w konspekcie wykładu z 1927/8 roku (arg. 2) zaznaczył: „Stosownie do tego trzeba zmienić numerację poszczególnych ustępów poświęconych kierunkom ze względu na kryterium”. Jednakowoż schematu nie zmienił, a w miejscu tekstu, w którym zaczyna zajmować się zagadnieniem zdolności etycznej, zaznaczył tylko na marginesie: „Odtąd kryterium i ocena razem”.

²¹ Na marginesie uwaga: „W społecznej źródło: względ na drugich, w indywidualistycznej — względ na siebie — «Człowiek na odludnej wyspie». Schopenhauer, Stirner, Epikureizm”.

względem innych, przy czym jednak różnica polega na tym, że dla jednej jedno, dla drugiej drugie są podstawowe, a tamte pochodne. Są jeszcze kierunki etyczne uznające obok obowiązków względem siebie samego i względem innych także obowiązki względem Boga. Ale to już nie naukowa etyka.

Etyka społeczna może znowu wystąpić w dwojakiej formie: jedna — jeśli przedmiotem postępowania etycznego jest inna jednostka jako jednostka. Druga, jeśli przedmiotem postępowania jest jakiś związek jednostek. Pierwsza uznaje więc obowiązki względem całkiem w odosobnieniu wziętego bliźniego, jak to czyni etyka chrześcijańska, a druga nie zna obowiązków względem drugich jednostek, lecz np. względem rodziny, względem gminy, państwa, narodu albo też ludzkości jako całości wziętej. Stąd mówimy o etyce społecznej singularystycznej albo kolektywistycznej²².

Można by być skłonny nazwać etykę indywidualistyczną także [etyką] egoistyczną, [a etykę] społeczną także altruistyczną. Co to znaczy? Wyjaśnimy [rzecz] na przeciwieństwie postępowania altruistycznego i egoistycznego²³. Altruistycznie postępuje człowiek wtedy, gdy kieruje się wyłącznie względem na cudzą dołą lub niedołą (*alter* — drugi). Dodatkowo altruistycznie, gdy chodzi mu o poprawę doli cudzej lub zmniejszenie niedoli cudzej. Ujemnie, gdy chodzi mu o pogorszenie cudzej doli lub powiększenie cudzej niedoli. Jeśli człowiekowi chodzi w jego postępowaniu wyłącznie o własną dołą lub niedołą, wtedy postępowanie nie jest altruistyczne. Tu dwa wypadki możliwe: I. Postępowanie wyłącznie kierowane na własną dołą i niedołą nie wchodzi w konflikt z cudzą dołą i niedołą albo — gdy wchodzi — postępujący nie wie o tym. Przykłady: Zamawiam sobie nowe obuwie, dla siebie; ktoś gra u siebie na fortepianie nie wiedząc, że komuś tym przeszkadza lub szkodzi. Takie postępowanie nie jest egoistyczne lecz ipsystyczne. II. Postępowanie kierowane wyłącznie względem na własną dołą i niedołą wchodzi w konflikt z cudzą dołą i niedołą; postępujący wie o tym, ale nie ma na to żadnego względu, postępuje bez względu na cudzą dołą i niedołą, czyli bezwzględnie. To postępowanie egoistyczne. Egoistyczne tedy postępowanie posiada dwie niezbędne cechy: względ na własną dołą i niedołą; brak względu na cudzą dołą i niedołą. Obojętność na cudzą dołą i niedołą (o ile nie ma „wyższych” względów). Na przykład wiem, że grając przeszkadzam sąsiadowi w pracy, mimo to gram. Ale tu nam na razie tylko o psychologiczne pojęcie chodzi, bez wchodzenia w ocenę postępowania. Gdy brak jednej cechy —

²² Na marginesie notka: „Stąd dwa altruizmy. Co znaczy altruizm jednostkowy, altruizm zbiorowy”.

²³ Na marginesie uwaga: „Według Höfler, *Psychologie*”. Chodzi o § 72 pt. „Egoismus und Altruismus” dzieła Höflera *Psychologie*, Wien—Prag 1897.

już nie ma postępowania egoistycznego. Na przykład postępowanie ipsystyczne, któremu brak drugiej cechy, albo postępowanie np. wodza, który nie ma względu na cierpienie żołnierzy i ludności cywilnej — tu brak pierwszej cechy: kierowania się względem na własną dolę i niedolę. On to robi dla Ojczyzny, nie dla siebie. (Więc tu nieegoistyczne postępowanie, [które] jest zarazem altruistyczne w znaczeniu kolektywnym). Postępowanie, które nie jest ani egoistyczne, ani altruistyczne, można nazwać neutralnym. Co do oceny etycznej (potocznej), chwalimy dodatnio-altruistyczne postępowanie, ganimy egoistyczne i ujemnie-altruistyczne postępowanie.

Wspomniane rodzaje postępowania: altruistyczne dodatnio i ujemnie, ipsystyczne, egoistyczne, są wyrazem pewnych cech charakteru człowieka. Nazywamy je także altruizmem i egoizmem. Ipsyzm tu nie wchodzi w grę. Mianowicie chodzi tu o zdolność i skłonność do odczuwania pewnych uczuć i niezdolność do odczuwania innych. A bliżej: pewnych uczuć wartości. [Ze względu na podstawę psychologiczną dzielić można uczucia na takie, których pojawienie się uwarunkowane jest przedstawieniem sobie czegoś (wyobrażeniem czy pojęciem), i takie, do których zaistnienia potrzebne są — oprócz przedstawienia sobie czegoś — sąd, przekonanie o czymś: Te uczucia przekonaniowe są dwojakie: 1) intelektualne i 2) uczucia wartości. Wartość jakąś nazywamy dodatnią, gdy sąd o jej istnieniu jest podstawą uczuć pozytywnych (przyjemności), a sąd o jej nieistnieniu — uczuć negatywnych (przykrości), ujemną, gdy rzecz ma się przeciwnie (sąd o istnieniu — uczucie przykre, sąd o nieistnieniu — uczucie przyjemne)]²⁴. Wartość jest czymś względnym w dwojakim znaczeniu:

Altruizm dodatni: zdolność i skłonność odczuwania uczuć wartości (2) ze względu na inną wartość (właściwą, swoistą, pochodną). Czy istnieje wartość bezwzględna? w pierwszym i drugim znaczeniu? Wartość najwyższa — *summum bonum*.

Altruizm dodatni: zdolność i skłonność odczuwania uczuć wartości dodatniej względem cudzej przyjemności i uczuć wartości ujemnej względem cudzej przykrości („Zależy mi”).

Altruizm ujemny: zdolność i skłonność do odczuwania uczuć wartości ujemnej względem cudzej przyjemności, a uczuć wartości dodatniej względem cudzej przykrości („Zależy mi”).

Egoizm: brak zdolności i skłonności odczuwania uczuć wartości do-

²⁴ Zdania w nawiasach graniastych dodano na podstawie notatek słuchaczy z wykładów 1923/24 roku jako rozwinięcie podanej w oryginalnym konspekcie dyspozycji: „wyjaśnić: Podstawa psychologiczna uczuć. Wyobrażenia i pojęcia. Przedstawienia tylko, albo przedstawienia plus sądy, przekonania. Przekonaniowe dwojakie: I. Intelektualne. II. Wartości. Wartość dodatnia i ujemna”. W przedstawieniu teorii uczuć wartości powoływał się Twardowski poza wspomnianym już Höflerem (§§ 60—61) na A. Meinonga. W tym wypadku chodzi o książkę Meinonga *Psychologisch-ethische Untersuchungen zur Wert-Theorie*, Graz 1894.

datniej lub ujemnej względem cudzej przyjemności i przykrości („Jest mi obojętne”). Altruizm dodatni: cieszę się cudzą radością, smucę się cudzą przykrością (współradość, współcierpienie, czyli litość — współczuwanie). Altruizm ujemny: cieszę się cudzym cierpieniem, smucę się cudzą przyjemnością (złośliwość, okrucieństwo, zazdrość i zawiść). Egoizm obojętny.

Więc etykę indywidualistyczną można by słusznie nazwać egoistyczną, społeczną można słusznie nazwać altruistyczną (altruizm singularystyczny i kolektywistyczny).

2. [Rozróżnienie kierunków] według źródła moralności i źródła różności moralnej (moralizm). Skąd bierze się różnica między dobrem a złem? To przeciwieństwo kierunków, już w starożytności bardzo wyraźnie zaznaczone pod wyrazami: *nomos* i *physis*²⁵. Według jednych nie ma istotnej, przyrodzonej niejako różnicy między dobrem a złem, postępowaniem etycznie dodatnim i ujemnym, lecz różnica ta jest czymś dla postępowania zupełnie zewnętrznym, narzuconym²⁶. To kierunek autorytatywny, czyli heteronomiczny. Według niego różnica między dobrem a złem wynika z mniej lub więcej dowolnego postanowienia, dekretu czynnika mającego moc do zapewnienia sobie posłuchu dla swych postanowień. Więc tę różnicę przedstawiają sobie tak, jak np. różnicę między nakazanymi przez władzę a zakazanymi przez władzę sposobami postępowania w sprawach porządkowych. Na przykład, że pojazdy wymijać powinny się nawzajem na lewo (w innym państwie na prawo). To z samą istotą jechania i wymijania nic nie ma wspólnego. To niejako narzucone, bo trzeba jakoś sprawę uregulować. Otóż tak samo niektórzy przedstawiają sobie uregulowanie postępowania czy to przez rozkaz Boży (heteronomizm religijny), czy przez władzę świecką (autorytaryzm), czy przez umowę jakąś (konwencjonalizm społeczny). To jest *nomos*. [A kierunek] autorytatywny, zwany też heteronomicznym, bo obce, skądinąd wzięte prawo rozstrzyga o tym [co dobre, a co złe]. Może też na podstawie zwyczaju. Przeciwieństwo: [kierunek] autonomiczny (*physis*) [który przyjmuje, że] w istocie lub właściwościach pewnego postępowania leży to, iż jest dobre, a inne złe. Podobnie jak w istocie smutku leży powolne poruszanie się, w istocie radości — ożywienie. Różnica dobrego i złego postępowania nie jest narzucona z zewnątrz, lecz jest to coś naturalnego, przyrodzonego, wynikającego z postępowania lub z czegoś, co ma z nim rzeczowy związek, z jego pobudek albo skutków, lub czegoś podobnego, jednym słowem różnica tkwi w postępowaniu, a nie narzucona z zewnątrz²⁷. Heteronomizm

²⁵ Na marginesie: „*natura* — *lege*, z przyrodzenia — z postanowienia”.

²⁶ Na marginesie: „Hobbes”.

²⁷ Na marginesie nota: „Czy można postawić analogiczną kwestię co do piękna i brzydoty?”

bardzo zbliża się do sceptycyzmu, zaprzeczającego możliwości etyki naukowej albo etyki w ogóle²⁸.

3. [Zagadnienie fundamentu moralności]. Według fundamentu moralności [tj. według tego], co jest pobudką postępowania dobrego, a unikania złego, dzielą się kierunki etyczne na intelektualistyczne (rygorystyczne) i na emocjonalne. Fundament moralności [to] ogół pobudek skłaniających człowieka do postępowania zgodnego z normami etycznymi. Chodzi więc o podstawę, fundament postępowania moralnego. I tu dwojaki pogląd. Według jednych, postępowanie moralne nie śmie być i nie może być wynikiem uczucia, lecz [ma być wynikiem] zastanawiania się, refleksji nad należytym sposobem postępowania i poznania, zdania sobie sprawy z obowiązku, uświadomienia sobie jakiejś zasady. Zwykle wbrew uczuciu i skłonności etyka każe nam postępować — powiadają. Uczucie, serce, zamiłowanie pragnęłoby czego innego, ale obowiązek każe znowu coś innego. Rozum i serce — w rozterce. Stąd te konflikty, niepokoje, walki wewnętrzne. Więc to intelektualistyczny pogląd albo też etyczny intelektualizm, zamiast „intelektualistyczna, refleksyjna etyka”. Skrajne jego skrzydło to rygoryzm, który powiada, że postępowanie etyczne nie śmie być skażone upodobaniem, że musi nam iść niejako *contre coeur* i wtedy tylko jest naprawdę moralne. Jeżeli biednemu pomagam, bo mi go żal, to nie ma wartości²⁹. Otóż przeciwieństwem intelektualizmu i rygoryzmu jest emocjonalny kierunek etyki, twierdzący, że postępowanie etyczne wynika właśnie z pewnych uczuć i jest moralne, o ile z tych uczuć, skłonności etc. wynika. Więc z miłości Boga albo ze współczucia z cudzą dołą i niedołą, albo z miłości bliźniego, albo z upodobania w harmonijnym ukształtowaniu się stosunków ludzkich itd. Różnica to bardzo ważna.

4. [Zagadnienie kryterium etycznego]. Co to znaczy kryterium? Kryterium (κρίτηριον) = znamię, jako środek do wyróżniania, a dalej sądzenia; sprawdzian itd. To [także] jakaś zasada, jakiś sąd, orzekający [to znamię. W etyce sąd orzekający], czym się różni postępowanie

²⁸ Ołówkiem dopisane na marginesie: „trzy formy sceptycyzmu etycznego”. Te sprawy omówione zostały szerzej w wykładach o sceptycyzmie etycznym, opublikowanych w „Etyce” 1971, t. 9, s. 171 i n.

²⁹ Na marginesie dwuwiersz:

„Chętnie wspomagam przyjaciół, lecz czynię tak, bo ich miłuję;

Gryzę i martwię się więc, że z moją cnotą jest źle”.

Jest to przykład Schillerowskiego wiersza *Gewissensskrupel (Xenien)*, który w oryginalnej brzmi:

„Gerne' dien' ich den Freunden doch thu' ich es leider mit Neigung

Und so wurmt es mir oft, dass ich nicht tugendhaft bin”.

Twardowski chętnie cytował ten wiersz, podkreślając, że Schiller, który doskonale znał filozofię Kanta, żartował z jego rygoryzmu etycznego, odczuwając go jako coś nienaturalnego. Przy tej sposobności zwracał też Twardowski uwagę na odmienną znaczenia, w jakim Kant używał terminów „autonomizm” i „heteronomizm” w porównaniu z tym, o którym była mowa w ustępie poprzednim, dotyczącym źródeł moralności.

nie dobre od złego albo jakie są znamiona postępowania dobrego (w tej bowiem formie zwykle kryterium występuje)³⁰.

Tu nasuwa się przede wszystkim kwestia potrzeby kryterium. Kiedy w ogóle jakieś kryterium [jest] nam potrzebne? Czy wtedy, gdy chodzi np. o to, czy jakaś barwa jest żółta, jakiś smak przyjemny, jakiś dźwięk wysoki, jakaś melodia znana? Nie pytamy [w tych wypadkach], p o c z y m — to poznajemy, gdyż poznajemy to w p r o s t. Nie ma tu wątpliwości; możemy się mylić w stosowaniu wyrazów, ale poza tym nie mylimy się. Natomiast, gdy pytamy: czy dana linia krzywa jest kołem, czy melodia trwa półtorej minuty, czy dwa odcinki są równoległe, czy ciecz pewna jest trująca — musimy mieć jakiś sposób stwierdzenia tego; znamię, kryterium. Tym znamieniem jest [jakaś] cecha, która występuje zawsze wtedy, gdy badany przedmiot posiada badaną cechę *c*. Więc kryterium w naszych przykładach: równa odległość wszystkich punktów od jednego punktu: koincydencja chwili rozpoczęcia i zakończenia melodii z takimi dwoma położeniami wskazówki na zegarze, że między nimi upływa półtorej minuty; równość odległości każdego punktu jednego odcinka od punktu drugiego odcinka, połączonego z pierwszym prostopadłą; wystąpienie pewnych objawów po spożyciu cieczy. Więc o istnieniu cechy *c* wnosimy z istnienia cechy *k*. Otóż i w etyce możliwe, że wprost dana jest nam dodatnia i może też ujemna wartość pewnego postępowania — kryterium [więc] niepotrzebne. Kierunek ten zwany *intuicjonizmem* w jednym z wielu znaczeń. Albo też [sądzi się], że ono jest potrzebne. Ale tego kryterium etycznego, tego sądu określającego znamiona postępowania etycznie dodatniego dotyczą liczniejsze kwestie, nie tylko jedna.

A. Kwestia treści kryterium. W grupie kierunków uznających potrzebę kryterium najważniejsza, zasadnicza jest kwestia, jak właściwie to kryterium brzmi. Innymi słowy, jakie jest znamię, jakie są znamiona postępowania moralnego. Na to pytanie bardzo rozmaite dawano odpowiedzi. Główne kierunki, w jakich te odpowiedzi się poruszają, to następujące.

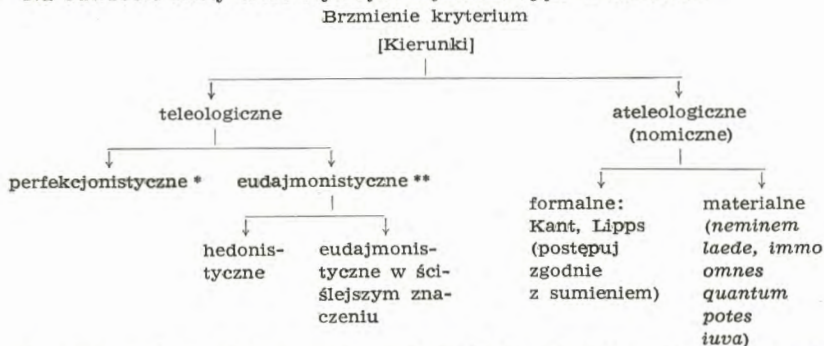
Kierunek teleologiczny i ateleologiczny [*τέλος* po grecku znaczy cel. Teleologia — nauka o celach]³¹. Niektóre mianowicie systemy etyki stawiają życiu ludzkiemu jakiś najwyższy cel, konieczność celu ostatecznego i nazywają postępowanie dobrym, o ile temu celowi odpowiada, ku urzeczywistnieniu go nas zbliża. Są zaś systemy etyczne, które nie w odpowiedzi do jakiegoś celu, lecz w czymś innym szukają i znajdują znamię postępowania dodatniego. Te systemy nazwiemy ateleologicznymi (wśród nich ważna grupa — nomiczne). One bowiem nie cel jakiś, lecz jakieś znamiona, właściwości, jakąś zasadę podają jako to, z czym postę-

³⁰ Na marginesie uwaga: „*κρίνω* — po łacinie *cerno, cribrum* — «sito»” oraz przykłady kryteriów, takie jak: „kryterium parzystości liczby — jej podzielność przez dwa”, „kryterium narodowości — język ojczysty”.

³¹ Zdanie w nawiasach dodałam na podstawie notatek z wykładów z 1923/24 roku.

powanie ma być zgodne. Teleologiczne powiadają: postępowanie powinno odpowiadać temu celowi. Ateleologiczne powiadają: postępowanie powinno odpowiadać takiej a takiej zasadzie albo wynikać z tej pobudki, albo w ogóle odpowiadać takim a takim warunkom. Na przykład powinno być rozumne. Cele mogą być tak samo rozmaicie pojmowane, jak też owe zasady. Albo cel jakiś uważa się za dany, albo za pożądaný, więc przepisany (Arystoteles, Platon — „harmonia duszy” albo „być pożytecznym”). Te cele [wyznaczające treść kryterium] na dwie grupy możemy dzielić. [Stąd] kierunki eudajmonistyczne i kierunki perfekcjonistyczne. Pierwsze kierunki powiadają: celem ostatecznym człowieka jest, by mu było dobre, by osiągnął zadowolenie, szczęście (*εὐδαιμονία*), jak to nazwiemy. Inne kierunki mówią: o szczęście nie idzie, lecz o coś innego: np. o doskonałość jakąś albo o możliwie pełny rozwój swej indywidualności (o pewien sposób działania), o postęp itd., albo o zapewnienie pierwiastkowi duchowemu w człowieku pierwszeństwa i przewagi nad pierwiastkiem zmysłowym, cielesnym. To kierunki perfekcjonistyczne. Kierunki pierwsze, eudajmonistyczne, mogą być różne, według tego, jak się pojmuje owo szczęście, zadowolenie. Więc mamy tu hedonizm (*ἡδονή* — rozkosz, przyjemność), mamy eudajmonizm w znaczeniu ściślejszym. A ten eudajmonizm w znaczeniu ściślejszym może być jednostkowy albo społeczny, obejmować też [może] inne jednostki. Wtedy przybiera często formę tzw. utilitaryzmu. Nie zawsze; np. [ideał] równowagi społecznej. Tak samo kierunki ateleologiczne (nomiczne) mogą być różne: formalne (Kant, Lipps), np. imperatyw kategoryczny Kanta lub materialne. Jedni upatrują postępowanie dobre w postępowaniu zgodnym z jakąś zasadą ogólniejszą, np. prawami przyrody, inni z jakąś zasadą specyficznie moralną, inni znowu stawiają zasadę szczeroci postępowania. Jeszcze inni zasadę współczuwania: „kochaj bliźniego jak siebie samego” itd. To ogromna różnaitość³².

³² Na odwrocie karty treść tej części wykładu ujęta w schemat:



* Podział kierunków teleologicznych na takie, które przyjmują jakiś ostateczny cel dany, i takie, które jakiś cel ostateczny formułują i przepisują — normują.

** jednostkowe — społeczne.

B. [Zagadnienie uzasadnienia kryterium etycznego]. Obok brzmienia (treści) kryterium etycznego wysuwa się zagadnienie uzasadnienia tego kryterium. Zawsze kryterium da się sformułować w powiedzeniu, więc w czymś, co jest wyrazem sądu. Ogólna forma tego sądu brzmi: Dobrze jest postępowanie, jeżeli — według teleologistów — odpowiada takiemu a takiemu celowi, prowadzi do takiego a takiego celu; albo według ateleologistów — nomistów — odpowiada takiej a takiej zasadzie, zgodne jest z taką a taką zasadą; według nienomistów, jeżeli np. płynie z pobudek altruizmu dodatniego. W każdym tedy kryterium etycznym tkwi albo przekonanie, że taki a taki cel jest albo powinien być ostatecznym, najwyższym celem człowieka, albo przekonanie, że taka a taka zasada jest słuszna³³. Jeżeli twierdzenie jedno lub drugie ma mieć charakter naukowy, musi się dać uzasadnić, o ile oczywiście nie jest czymś oczywistym lub pewnikiem. Ale co do potrzeby i metody uzasadniania różne znowu panują poglądy, stąd też różność kierunków. A mianowicie: [Jeśli idzie o to] czy jest, ewentualnie jaki jest, dowód trafności kryterium, to według jednych uzasadniać [kryterium] nie potrzeba, gdyż ono bezpośrednio [jest] oczywiste. Jeśli powiadam: celem ostatecznym człowieka jest szczęście albo doskonalenie się, albo jeśli powiadam: człowiek winien żyć tak, jak mu każe sumienie³⁴, twierdzenia te nie wymagają wcale uzasadnienia, gdyż same przez się są oczywiste. Drugi kierunek uznaje potrzebę uzasadnienia. Ale jak wszelkie uzasadnienie twierdzeń naukowych, może ono być i tu albo aprioryczne, albo empiryczne. Więc jedni powiedzą, że z pewnych definicji i pojęć oraz aksjomatów można wydedukować albo cel najwyższy, albo zasadę samą, albo zasada sama jest pewnikiem (Kant). Na przykład z pojęcia „dobrego”, „moralności” albo z pojęcia „człowieka”. Samo pojęcie nie musi być aprioryczne. Inni powiadają, że nie; że tak samo, jak do doświadczenia muszą się odwołać, by wiedzieć według jakiej zasady trzeba postępować, by być zdrowym, tak samo do doświadczenia odwołać się muszą, by wiedzieć według jakiej zasady mam w ogóle postępować, aby postępowanie było etycznie dodatnie. Otóż to [jest] przeciwieństwo apriorystów i empirystów³⁵.

³³ W tym miejscu, podobnie zresztą jak w schemacie podanym w nocie Twardowski, mówiąc o kierunkach ateleologicznych, zdaje się mieć na myśli wyłącznie kierunki nomiczne (kryterium: zgodność z zasadą). Bierze się to zapewne stąd, że w niektórych wcześniejszych wersjach wykładów utożsamiał te dwa pojęcia, później natomiast uważał pojęcie kierunku ateleologicznego za nadrzędne w stosunku do nomicznego, nie wszędzie tę korekturę uwidaczniając.

³⁴ Na marginesie nota: „przykładem niektórzy etycy angielscy”.

³⁵ Na marginesie uwaga: „Przeciwnicy empiryzmu powołują się na *Sein-Sollen*”. A na interlinii zasygnalizowane dwa przykłady prób empirycznego i apriorycznego uzasadniania („empirycznie: celem najwyższym człowieka jest jego własne zadowolenie; apriorycznie: człowiek winien postępować zgodnie z sumieniem. Wynika z pojęcia sumienia”).

Obok tego przeciwieństwo inne: między etyką zależną i niezależną albo lepiej etyką od góry i od dołu konstruowaną. Co to? Wyrazy „z góry” i „z dołu” u Fechnera w jego [w] 1876 [roku] wydanej *Vorschule der Aesthetik, Wstęp do estetyki*³⁶. Mianowicie zarzuca poprzednikom swym, że zasadnicze pojęcia i twierdzenia estetyki opierali na jakichś założeniach metafizycznych, na jakichś poglądach na świat. Twierdzili np., że piękne jest dzieło sztuki, o ile ujawnia nam w szacie zmysłowej wieczną ideę (Platon, Hegel). Ale to pojęcie piękna spoczywa na założeniach metafizycznych i taka estetyka jest budowana z góry, albowiem z góry otrzymuje swe pojęcia i twierdzenia niejako gotowe, a z nich dedukuje się resztę. Przeciwstawia tej estetyce to, co nazywa estetyką z d o ł u, jako Niemiec prawowity ignorując, że to robili już Anglicy w wieku XVIII. Estetyka z dołu nie chce czynić żadnych założeń metafizycznych, lecz od konkretnej rzeczywistości, od faktów elementarnych zaczynać; przede wszystkim od faktu, iż nam się pewne rzeczy podobają, a inne nie podobają. Więc estetyka z góry opiera się na metafizyce, z dołu — na faktach, które samodzielnie bada. Coś podobnego tutaj. Jedni opierają etykę na jakimś gotowym poglądzie na świat (Platon), drudzy starają się tego unikać (Arystoteles), starają się oprzeć etykę na własnych nogach i dźwignąć ją o własnych siłach, inaczej niepewność poglądu na świat udziela się etyce, czyniąc ją niepewną. Ale wyrazy „od góry” i „od dołu” może lepiej będzie zastąpić innymi. Wszak może zająć wypadek, że etyka nie jest oparta na własnych siłach, a przecież znowu nie na metafizyce albo na jakimś innym poglądzie na świat. Dlatego lepiej mówić o etyce zależnej i niezależnej, choć i te wyrazy nie całkiem dobre.

Mówi się tak dziś, ale w nieco innym znaczeniu. Istnieje np. książka profesora naszego [tj. lwowskiego] wydziału teologicznego, ks. Narajewskiego, o etyce niezależnej i etyce chrześcijańskiej³⁷. To przeciwstawienie etyki religijnej i naukowej. „Niezależny” znaczy tu „niezależny od wierzeń, założeń religijnych”, znaczenie, które wyraz „niezależny” bardzo często miewa: „nauka niezależna”³⁸. Ale my tu bierzemy [rzec] inaczej, w znaczeniu dokładniejszym i nazwiemy „niezależną” wszelką etykę, która w uzasadnieniu swego kryterium nie opiera się na gotowych już wynikach jakiejś innej nauki, więc [jest] niejako „samowystarczalna”, zależną zaś taką, która się opiera na wynikach innej nauki. Tą inną nauką może być metafizyka, ale też np. biologia albo socjologia, albo kosmologia — jak to w ogóle bywa. Niezależna zaś [jest] etyka, jeżeli sama budowę swą

³⁶ Chodzi o pierwszy rozdział książki zatytułowany „Die Aesthetik von Oben und Unten” (*Vorschule der Aesthetik*, t. 1, Leipzig 1876, s. 1 i n).

³⁷ Być może chodzi o książkę: S. Narajewski, *Moralność chrześcijańska a etyka najnowsza*, Lwów 1901.

³⁸ Na marginesie uwaga w nawiasie: „(można w uzasadnianiu etyki odsuwać wszelkie momenty religijne, a w z a s t o s o w a n i u posługiwać się nimi)”.

rozpoczyna, nie opierając się na wynikach innych nauk. To często stopniowe tylko różnice. Otóż rzecz jasna, że ten podział na etykę zależną i niezależną krzyżuje się z poprzednim na etykę aprioryczną i empiryczną. Mianowicie [krzyżując te dwa podziały otrzymujemy cztery typy kierunków ze względu na podstawę i sposób uzasadniania kryterium] ³⁹:

I. Etyka aprioryczna niezależna (Cudworth) ⁴⁰;

II. Aprioryczna zależna (etyka Hegla, Platona, po części Schopenhauera);

III. Empiryczna niezależna (Hume, Smith, Brentano) ⁴¹;

IV. Empiryczna zależna, np. oparta na teorii wartości, biologii, socjologii, dzięki czemu mówi się o etyce naturalistycznej, ewolucjonistycznej, socjologicznej (często się miesza ten termin z terminem „etyka społeczna” [w znaczeniu zakresu etyki], tym bardziej że i związek rzeczowy często tu jest).

Tu jest też miejsce, by wspomnieć o wyrazie, który ogromnie często używany jest w charakterystyce kierunków etycznych, ale niestety stał się bardzo wieloznaczny: „intuicjonizm” ⁴², „etyka intuicjonistyczna”. 1. [To] niekiedy oznacza przeciwieństwo etyki, która dla swych kryteriów żąda uzasadnienia, do etyki, która powiada, że to kryterium nie wymaga uzasadnienia, lecz albo jest bezpośrednio oczywiste, albo wprost dane w doświadczeniu. Niejako intuicyjnie [je] poznajemy, nie drogą jakichś dowodów i rozumowań. 2. Ale też niektórzy używają wyrazu „etyka intuicjonistyczna” dla [oznaczenia] etyki apriorycznej niezależnej, choć nie jest to już dokładne używanie [terminu], gdyż w tym znaczeniu „intuicjonistyczny” otrzymuje znaczenie wyrazu „apriorystyczny”, a tego mu nie trzeba. Zobaczmy jeszcze inne znaczenie wyrazu „intuicjonistyczny”, przy następnym zagadnieniu ⁴³.

Dotąd rozważaliśmy kierunki powstające około dwóch kwestii tyjących się kryterium: jego brzmienia [i] jego uzasadnienia. Teraz [przystę-

³⁹ Zdanie w nawiasie dodane na podstawie notatek słuchaczy z wykładów w 1923/24 roku.

⁴⁰ W redakcji w 1909/10 roku po „Cudworth” zdanie: „Najwybitniejszy przykład: etyka Kantowska”. Ten zwrot Twardowski później przekreślił, zastępując zdaniem: „Niekörtzy tu Kanta kładą, ale raczej do tamtej należy”. Przez „tamtej” rozumiał prawdopodobnie etykę, która dla swego kryterium nie domaga się uzasadnienia, uważając je za oczywiste.

⁴¹ Tu na interlinii dopisane: „Czy istnieje — czy nie wymaga psychologii przy-najmniej?”

⁴² Na marginesie nota: „Wieloznaczność wyrazu «intuicjonizm» sprowadza się do [wieloznaczności] bezpośredniego ujmowania w przeciwieństwie do wyrozumowania”.

⁴³ Cały ten passus od słów „tu jest miejsce [...]” do „przy następnym zagadnieniu” przekreślony ołówkiem, a na boku dopisano „zob. dod. do s 16 extra”. Ponieważ ten „dodatek” (por. s. 213, ustęp od słów „tu nasuwa się” do słów „albo też, że ono jest potrzebne”) podaje tylko jedno ze znaczeń słowa „intuicjonizm” i ponieważ wykłady z 1923/24 roku obejmują, jak z notatek słuchaczy wynika, treść przekreślonego ustępu — postanowiłam go zachować.

pujemy] do kwestii powstających zarówno w obrębie kierunków uznających kryterium, jak i w obrębie kierunków nie uznających potrzeby kryterium i wyznających pogląd, że bez kryterium oceniamy wartości dodatnie i ujemne postępowania każdego z osobna. Tu i tam bowiem chodzi o ocenę etyczną, gdyż kryterium ocenia także: mianowicie całe grupy, rozdzaje postępków. Więc powstaje zagadnienie dotyczące się zdolności tej oceny. Jaka jest zdolność, dzięki której bądź ogólnie, bądź za pomocą kryterium, bądź indywidualnie w poszczególnych wypadkach oceniamy postępowanie.

C. Zagadnienie zdolności uświadomienia sobie kryterium i oceny etycznej, więc odróżnienia dobra od zła. Sprawa niezupełnie łatwa, miesza się zwykle z poprzednią i istotnie blisko z poprzednią [jest] związana, a przecież różna, więc z pomieszania bałamuctwa w traktowaniu teoretycznej etyki powstają. Poprzednie pytanie dotyczyło naukowego, logicznego uzasadnienia kryterium [etycznego]; więc czy etyka naukowa aprioryczna, czy empiryczna. To kryterium odpowiada na pytanie, czym się różni dobre postępowanie od złego albo jakie są znamiona dobrego postępowania. Teraz chodzi o to, na czym polega zdolność uświadomienia sobie kryterium albo — jeśli ono niepotrzebne — odróżnienia postępowania dobrego od złego w poszczególnym wypadku. Mianowicie chodzi o to, skąd się bierze w nas zdolność odróżniania dobrego od złego postępowania w ogóle albo i w każdym konkretnym wypadku. Wszak odróżniamy zanim jeszcze nauka oświeci nas o tym [które postępowanie jest dobre a które złe]. Wszak nie ulega wątpliwości, że ludzie zdolność tę posiadają, choć z kryterium sobie absolutnie nie zdają sprawy⁴⁴. Analogia z inną dziedziną nam to wyjaśni. O pewnych rzeczach orzekamy, że są ładne. Na przykład piękna twarz, ładny obraz. I gotowiliśmy się o to nawet spierać i przy swoim [zdaniu] się upierać. Ale na pytanie, według jakiego tu kryterium postępujemy, odpowiedzi dać nie potrafimy. Tak samo analogia z prawdziwością. Najpierw jej szukamy, a następnie dajemy jej uzasadnienie. Albo: odróżniamy od razu rzeczy już nam znane od nowych. Tamto nam już było dane, a to jeszcze nie. Bierzemy rzeczy według ich nowości. Ale znowu odrębną jest kwestią, czym się rzeczy nowe od dawnych różnią i dalszą znowu [jest] rzeczą uzasadnić to twierdzenie ogólne [po]dające cechy rzeczy nowych lub dawniej już doznanych. Bardzo często możemy [je] odróżnić od razu, a ogólnego kryterium nam się ani podać, ani tym bardziej uzasadnić nie udaje. Więc chodzi teraz o tę zdolność odróżniania w konkretnym wypadku rzeczy dobrych od złych, o zdolność, która oczywiście bywa punktem wyjścia sformułowania kryterium, ale jest czymś innym od kry-

⁴⁴ Ołówkiem na interlinii dopisek: „Oburzenie podmiotu uczucia”.

terium i jego uzasadnienia. Jeszcze lepiej nam się to wyjaśni, gdy sobie uprzytomnimy, jakie tu mogą być różne kierunki według odpowiedzi na to drugie pytanie.

a) Jedni uważają tę zdolność odróżniania dobrego od złego za coś w pełni specyficznego i swoistego. *Facultas boniforma*. Mówią więc o jakimś zmyśle moralnym, poczuciu etycznym, nazywając je niekiedy sumieniem. Nazwiemy te poglądy teoriami idiogenicznymi, na wzór teorii idiogenicznych sądów⁴⁵. Według tych teorii bezpośrednio, od razu niejako zdajemy sobie sprawę z dodatniej lub ujemnej wartości postępowania naszego, a następnie i cudzego⁴⁶. I ten pogląd także nazywa się często intuicjonizmem; przy czym nacisk na tym położony, że „odczuwamy” jako dobry lub zły sam czyn, nie biorąc wcale pod uwagę jego skutków. Stąd przeciwstawienie intuicjonizmu etyce teleologicznej (a nawet nomicznej).

Jest zaś kierunek inny, który powiada, że ta zdolność oceny postępowania w konkretnym wypadku wcale nie jest czymś swoistym, lecz tylko zastosowaniem zdolności, występujących i w innych wypadkach, do kwestii specjalnie etycznych, do postępowania jako przedmiotu oceny. Mówią więc, że poznajemy tak samo dodatni charakter postępowania, jak poznajemy np. zgodność jakiegoś sądu z innym sądem albo jak np. poznajemy przynależność pewnego zjawiska do jakiejś ogólniejszej kategorii zjawisk. Więc sprowadzają to rozpoznawanie dodatniego i ujemnego charakteru postępowania do zdolności rozumowej, logicznej umysłu ludzkiego. Inni jeszcze powiadają, że nazywamy postępowanie dobrym lub złym na tej samej podstawie, na jakiej odróżniamy rzeczy podobające się nam od rzeczy, które nam się nie podobają. Więc [sprowadzają to rozpoznawanie] do estetycznego jakiegoś zmysłu, do smaku, do gustu estetycznego. Wszystkie te teorie, które nie widzą w tej zdolności czegoś swoistego, nazywamy alloogenicznymi⁴⁷. Więc allogeniczne [to] albo logiczne, albo estetyczne teorie. Łatwo zrozumieć, że i te logiczne teorie noszą niekiedy nazwę intelektualistycznych, nazwę czegoś, co należy do fundamentu etycznego. Podział na idiogeniczne i alloogeniczne [teorie] to jeden podział, dotyczący poglądu na zdolność oceny etycznej.

β) Drugie rozróżnienie dotyczy pytania, nie: jakiej natury jest ta zdolność, lecz skąd się [ona] w nas bierze. I tu dwa przeciwieństwa: jedni uważają tę zdolność jako coś w gotowej formie w naturze ludzkiej tkwiące-

⁴⁵ W wykładach z 1909/10 roku Twardowski nazywał te teorie idiogenetycznymi, tak samo jak mówił o idiogenetycznych teoriach sądu. Porównaj w tej sprawie *O idio- i allogenetycznych teoriach sądu* („Przegląd Filozoficzny” 1907 t. X; także: *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, s. 198). Później zmienił nazwę tych teorii na „idiogeniczne” i „allogeniczne” i dlatego tę terminologię tu stosuje.

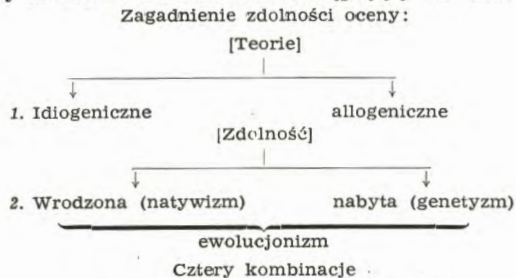
⁴⁶ Na marginesie uwaga: „analogia w dziedzinie sądów, postanowień etc.” oraz odsyłacz: „Sidgwick, *Methods*, Book III, ch. I, § 1 (s. 201)”. Chodzi o dzieło H. Sidgwicka, *Methods of Ethics*, London 1890.

⁴⁷ Por. przypis 45.

go, jako coś wrodzonego. Drudzy sądzą, że ta zdolność jest nabyta, że się wytwarza, z biegiem czasu się rozwija, że pierwotnie jej nie ma. Według tego mówi się o natywizmie i genetyzmie. Istnieje obok natywizmu i genetyzmu jeszcze kierunek pośredni: w każdej jednostce ludzkiej zdolność występuje jako coś wrodzonego, ale mimo to ona nie tkwi w człowieku jako coś pierwotnego, lecz jest wytworem rozwoju dłuższego, filogenetycznego. To kierunek ewolucjonistyczny⁴⁸. Ale nazwa ta służy też do określenia pewnego kierunku etyki empirycznej zależnej, mianowicie opartej na teorii ewolucji, co do uzasadnienia kryterium, z czym się też łączy często pewien pogląd na treść kryterium (dobre to, co leży w kierunku rozwoju). I tu oczywiście krzyżowanie i kombinacje są możliwe. Jedni uważają zdolność oceny [etycznej] za idiogeniczną i wrodzoną (Brentano). Drudzy za allogeniczną i wrodzoną. Są i tacy, co uważają ją za nabytą z biegiem czasu, a przecież idiogeniczną, jeszcze inni za nabytą z czasem i allogeniczną. Więc kombinacje są liczne. Tyle co do zdolności oceny, co do której były więc dwie kwestie: czym ona jest i skąd się ona w nas bierze. Ale jeszcze dalsze różnice kierunków co do kryterium.

D. Zagadnienie waloru epistemologicznego kryterium etycznego. Etyka bezwzględna i względna (absolutna i relatywna). Ogromnie ważna i wyrażająca różnicę. Spór często toczy się o to, czy 1) kryterium, 2) normy etyczne mają wartość bezwzględną, czy względną. To oczywiście w związku z bezwzględną lub względną prawdziwością kryterium etycznego. Można by te kierunki nazwać absolutystycznymi i relatywistycznymi. Pierwszy powiada: to, co jest dobre, jest zawsze i wszędzie dobre, bez względu na kraj i czas, warunki i okoliczności. Na przykład nie kłam, nie zabijaj. Absolutnie nigdy i nigdzie i pod żadnym warunkiem zabijać nie wolno. Ci występują przeciw udziałowi w wojnie, przeciw karze śmierci itp. Są inni, którzy mówią, że kryterium etyczne zmienia się z czasem, że podlega

⁴⁸ Na odwrocie karty zamieścił Twardowski następujący schemat:



A na marginesie ołówkiem notka:

„Kombinacje: idiogenizm—natywizm, idiogenizm—genetyzm itd.” Natomiast w wykładach z 1923/24 roku skłonny był stosować rozróżnienie genetyzmu i natywizmu wyłącznie w obrębie teorii idiogenicznych.

pewnej ewolucji, że coś, co dziś uważamy za złe, u ludów dzikich uchodzi lub nawet jest nakazem, obowiązkiem. Na przykład stosunki między osobami tej samej płci albo pozbywanie się dzieci wątłych, albo zwyczaj zjadania mięsa ludzkiego i zabijania w tym celu ludzi. To bardzo ważne przeciwieństwo kierunków, bo z jednej strony związane bardzo blisko z poglądami z zakresu teorii poznania, z drugiej strony wywierające bardzo silny wpływ na doniosłość praktyczną, życiową etycznych kryteriów⁴⁹.

*E. Zagadnienie przedmiotu kryterium i oceny etycznej*⁵⁰. Łączymy tu przedmiot kryterium i oceny. Albowiem kryterium jest ogólnym sformu-

⁴⁹ Cały punkt D Twardowski później skreślił i dopisał u góry strony: „to wszystko wymaga uściślenia”. Dopisał też na marginesie: „G. E. Moore, *Zasady etyki* (Znamierowski, 1919); Tatarkiewicz (*O bezwzględności dobra*) mówi w innym jeszcze znaczeniu o relatywizmie w etyce (dobre dla kogoś lub czegoś). Relatywizm epistemologiczny i ontologiczny w etyce. W końcu relatywizm norm etycznych (hipotetyczność ich)”. W wykładach w 1923/24 roku rozwijał Twardowski bardzo szczegółowo problematykę absolutyzmu i relatywizmu etycznego według dołączonego na oddzielnej kartce konspektu, którego częściowe rozwinięcie według notatek słuchaczy tak wyglądało: „Nie ma może bardziej względnej pojęcia niż samo pojęcie względności. Gdy mówi się o względności w dziedzinie etyki, to można mieć na myśli rozróżnienie sformułowane już przez Arystotelesa. Orzekając coś, mogą to czynić bądź bezwzględnie (*ἀπλῶς* — *simpliciter*), bądź względnie (*πρὸς τι* — *secundum quid*). Na przykład wyrazy «kwadratowy», «parzysty» są to wyrazy, które *simpliciter* oznaczają cechę bezwzględną przedmiotu, cechę, która mu przysługuje niezależnie, bez względu na jego stosunek do innych przedmiotów. Inaczej rzecz się ma z takimi wyrazami, jak «równy», «wolny» itp. Nie można nazwać czegoś «równym» nie mówiąc, czemu jest równe. Równość może być tylko *πρὸς τι*. Wyrazy «wolność», «wolny» desygnują też cechę względną. Wolnym jest się od czegoś: od narzuconej przemocą władzy — to wolność, o którą walczą ludy i społeczeństwa; od zobowiązania — to pojęcie mamy na myśli, gdy przejeżdżającego dorożkarza pytamy: «wolny»? itp. Dorożkarz «wolny» w znaczeniu drugim może nie być wolny w znaczeniu pierwszym i na odwrót. W etyce toczy się spór o względność czy bezwzględność dobra. Otóż wyraz «dobry» może być wzięty [dalej podług konspektu]:

1. Absolutnie Moore, Tatarkiewicz	2. Relatywnie A. Relatywizm ontologiczny B. Relatywizm epistemologiczny	dobry do dobry dla I (względem) dobry dla II (obowiązujący)
--------------------------------------	---	---

Przykłady:

1. Czyn dobry (bez bliższego określenia) «to czyn dobry», «Postąpił dobrze».
2. A. Człowiek «dobry» do tańca i do różańca. «Przydatny» (to znaczenie nie obchodzi etyki).

I. Człowiek winien być dobry dla swych współplemieńców, ale nie dla członków obcego plemienia.

B. II. Powyższa zasada jest dobra dla Malajczyków, lecz nie jest dobra dla Europejczyków.

2. B. II. Wkracza w zakres zagadnienia, czy istnieje prawda bezwzględna, a tym samym, czy istnieje etyka bezwzględna, bo z każdej prawdy można wysnuć jakąś normę etyczną. Tu najwięcej antagonizmów etycznych: względna czy bezwzględna [norma]; względne czy bezwzględne dobro istnieje etc. Wartość absolutna”. Naszkicowaną tu problematykę najszerzej rozwinął Twardowski w wykładzie *O sceptycyzmie etycznym* (por. „Etyka” 1971, t. 9).

⁵⁰ Na marginesie nota: „Por. w tej kwestii K. Frenkel, *O pojęciu moralności*” [Kraków 1927].

łowaniem dokonywanej w każdym poszczególnym wypadku oceny. Chodzi więc teraz o to, co nazywamy dobrem lub złem. Czego ocena i kryterium dotyczą. Co posiada owe cechy w kryterium wymienione? Zwykle dla krótkości mówi się „postępowanie”. Ale to niedokładne. Tu z biegiem czasu wystąpiły trzy różne kierunki: 1. Przedmiotem oceny jest postępowanie ze względu na swe skutki. Więc to, co człowiek czynem swym zdołał. Samo działanie, postępowanie, postępowanie w najściślejszym znaczeniu. Sam czyn jest oceniany, a raczej jego skutki, tj. wytworzony przez działanie stan rzeczy. Na przykład Edyp, choć całkiem nieświadomie ożenił się ze swoją matką, potępił się i swój czyn⁵¹. 2. Kierunek oceniający intencję. Według tego kierunku czyn Edypa na potępienie nie zasługiwał. *Error*, ale nie *culpa*. Ocenia więc intencje, zamiar. Ale [jest] i trzeci kierunek: ani czyn, ani zamiar, lecz charakter, z którego czyn wynika. Ktoś pragnie zrobić majątek i w tym celu zakłada wielkie przedsiębiorstwo, które bardzo zręcznie prowadzi i majątek robi. [Ktoś] drugi także ma intencję zrobienia majątku, ale w tym celu popełnia cały szereg oszustw. Kto by więc na stanowisku intencji stał, musiałby jedno i drugie postępowanie jednakowo oceniać. Ale tak nie czyni nikt. Oszusta potępiamy, przedsiębiorcy nie. Albowiem w postępowaniu oszusta przejawia się charakter ujemny, w postępowaniu przedsiębiorcy — nie. Więc właściwym przedmiotem [oceny] nie intencja, zamiar, lecz [to] czy charakter dobry (stały kierunek woli), czy zły się przejawia w postępowaniu. To trzeci kierunek. Nie mają swych nazw, gdyż dopiero w ostatnich czasach na to zwrócono baczniejszą uwagę⁵². Mniej więcej rozwój etyki od pierwszego do trzeciego kierunku idzie, lecz i w najnowszych czasach mamy oceny według zasady pierwszej (utyliitaryzm). Więc czyny dobre albo złe — według tego, jaki się w nich ujawnia charakter. (Analogon, prawdziwe powiedzenie).

F. Zagadnienie skali kryterium i oceny etycznej. Jeszcze jedna różnica kierunków wedle skali oceny etycznej. Zwykle: dobre i złe postępowanie, postanowienie, intencja, charakter. Ale powstaje po pierwsze pytanie, czy każde postępowanie (dla krótkości zatrzymujemy tu niedokładny sposób wyrażania się)⁵³ podpada pod jedno z tych pojęć. Czy nie ma postępowania [etycznie] obojętnego? Czy istnieje tylko postępowanie dobre i złe? Nadto istnieje różnica kierunków co do zróżnicowania obu stron skali etycznej, zarówno dodatniej, jak ujemnej. Takie rozróżnienie spotykamy już w etyce chrześcijańskiej, odróżniającej przykazania (obo-

⁵¹ Na marginesie nota: „to po dziś dzień w polityce”.

⁵² Na marginesie nota: „analogia: rozum, trafny sąd — kto mądry?”

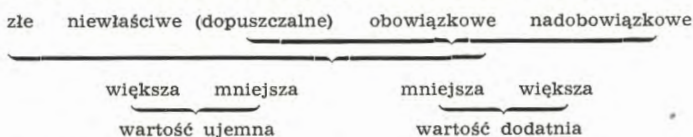
⁵³ To zdanie w nawiasie i tytuł punktu *F* wprowadzono tu z dodanego do wykładu z 1909/10 roku „Streszczenia”.

wiązki) od rad ewangelicznych. Kto spełnia przykazania, spełnia obowiązki. Kto ich nie spełnia, dopuszcza się grzechu. Ale wiadomo, że grzech może być śmiertelny i złejszy. Spełnianie zaś rad ewangelicznych nie jest obowiązkiem, ich niespełnienie zaś nie jest grzechem. Tu więc mamy podział tego, co dobre, i tego, co złe, na dwie kategorie, na dwie podkategorie. Coś analogicznego spotykamy w najnowszej etyce. Podział skali [ocen] na cztery orzeczenia. W środku czyny obojętne: zerowy punkt. Z obu stron to, co podlega ocenie. Z jednej strony dobre, dodatnie, z drugiej ujemne. Dodatnie [postępowanie etyczne] dzieli się na poprawne (nakazane — obowiązkowe) i na chlubne, szlachetne, (zalecane, nadobowiązkowe, poza obowiązek wychodzące). Ujemne dzieli się na dopuszczalne i na zdrożne, występne (zakazane). I teraz prawo o wzajemnym stosunku: zaniechanie czegoś obowiązkowego (nakazanego) jest zdrożne, czegoś nadobowiązkowego (zalecanego) dopuszczalne. Zaniechanie czegoś zdrożnego (zakazanego) jest z obowiązkiem zgodne (nakazane), nadobowiązkowego (zalecanego) — dopuszczalne. Czymś analogicznym: *Rechts- i Liebespflichten. Officia iuris et amoris* ⁵⁴. Według takiej skali ocena jest bardziej zróżnicowana, aniżeli wtedy, gdy tylko dwa orzeczenia posiadamy i wypadki dwóch ocen różnią się według tego, czy uznają rzeczy etycznie indyferentne, czy nie, oraz według tego, czy mają stopniowanie w każdym przypadku. Można by do takich [kierunków], które ich nie uznają, także stosować pojęcie etyk rygorystycznych. Ale jeszcze jedno stanowisko tu jest możliwe. Mianowicie istnieją poglądy, według których te cztery orzeczenia nie wystarczają, lecz orzeczeń jest więcej, nieskończenie wiele, tak iż tworzą ciągły szereg w obu kierunkach od punktu zerowego. Na przykład postępowanie tym lepsze, im więcej daje szczęścia, tym gorsze, im więcej uniemożliwia albo odbiera szczęście. Tu ilościowa skala bardzo zróżnicowana — możliwa. A i pierwsze cztery „stopnie cenzury” dopuszczają różne jeszcze stopniowanie ⁵⁵.

Stąd więc widać, jak olbrzymia ilość kierunków według tych rozmaitych punktów widzenia samego kryterium etycznego. Zwłaszcza jeśli się zważy na możliwe kombinacje i połączenia ⁵⁶. A wszystkie kierunki dotąd wyliczone przeciwstawiają się jako jeden wspólny kierunek innemu, który

⁵⁴ Odróżnia te pojęcia i analizuje m. in. D. E. Schleiermacher zarówno w *Grundlinien einer Kritik der bisherigen Sittenlehre*, ks. 2, jak i w *Entwürfe zu einem System der Sittenlehre*.

⁵⁵ Na odwrocie kartki naszkicowany ołówkiem schemat skali:



⁵⁶ Na marginesie nota: „jeszcze formalizm (różne znaczenia)”.

nas prowadzi właściwie już poza etykę i o którym tu musimy wspomnieć, a dotyczy on zadania etyki naukowej.

5. [Zagadnieniu] zadania etyki naukowej⁵⁷. Wszystkie dotąd wyliczone kierunki etyki naukowej wychodzą z założenia, że zadaniem etyki naukowej jest formułowanie i uzasadnianie kryterium etycznego celem dostarczenia norm postępowania. Ale co do tego zadania etyki naukowej istnieje także różnica zdań, gdyż scharakteryzowanej właśnie etyce „normatywnej” przeciwstawiają niektórzy tzw. etykę opisową, której zadaniem jest badanie (na podstawie etnologii, antropologii, socjologii i historii kultury) rozwoju i wzajemnego stosunku pojęć i poglądów moralnych oraz teorii etycznych, jakie z biegiem czasu występowały, i takie badania zajmują się wyłącznie tym, co było i jest, a nie wchodzi wcale w to, co być powinno. Niektórzy sądzą, że etyka opisowa, którą może byłoby lepiej nazwać etykologią⁵⁸, ma służyć za podstawę etyce normatywnej, inni znowu zakreślają etyce naukowej zadanie pośrednie pomiędzy rejestrowaniem rozwoju pojęć i poglądów moralnych a wydawaniem norm, czyli prawideł, ograniczając jej zadanie do formułowania i uzasadniania kryterium etycznego. Ci ostatni wychodzą z założenia, że nauka w ogóle nie zajmuje się nigdy formułowaniem przepisów, norm, czyli prawideł, lecz wykrywaniem i uzasadnianiem praw, przy czym oczywiście wyraz „prawo” nie jest brany w znaczeniu jurystycznym, lecz w tym znaczeniu, w którym się mówi np. o prawach rozwoju języków, o prawach ruchu wahadłowego itp. W tym znaczeniu prawo jest sądem stwierdzającym stały związek między pewnymi zjawiskami, faktami, przedmiotami, np. X i Y. Z takiego prawa można wysnuć prawidło, „normę”, przepis, jeżeli zależy nam na wywołaniu jednego z tych zjawisk. Wtedy to zjawisko staje się celem, a drugie środkiem, który „powinien” być stosowany przez każdego, któremu o urzeczywistnienie celu chodzi. Tak samo też według tego poglądu kryterium etyczne wyraża jedynie stały związek między pewnymi cechami postępowania (zamiarów, charakteru) a jego wartością etyczną. Stąd wysnuć można prawidło, iż człowiek, który dba o etyczną wartość postępowania swego, powinien postępowaniu swemu

⁵⁷ Cały ten ustęp do słów: „na praktyczne życie człowieka”, dotyczący zagadnienia etyki naukowej, podaje podług „Streszczenia” wykładów semestru zimowego 1909/10 roku, gdyż jest tam najprzejrzysiej zredagowany.

⁵⁸ Co do użycia terminu „etykologia” w tym właśnie znaczeniu Twardowski nie raz się wahał. Tak np. w samym wykładzie z roku 1909/10 wprowadził do tego zdania później poprawkę tej treści: „Niektórzy zwą ją [tj. etykę opisową] etykologią, jeśli tak wolno się wyrazić, ale to źle, bo etykologia to nauka o etyce. (O jej zadaniach i metodach doskonale orientuje rozprawa doktora Ochorowicza: *O metodzie w etyce*)”, [„Przegląd Filozoficzny” 1906].

nadać owe cechy. Ale zawsze wysnuwanie tej normy, jak też zapewnienie jej posłuchu, doprowadzenie ludzi do tego, by im na wartości etycznej postępowania zależało, nie jest — według zwolenników omawianego kierunku — zadaniem etyki jako nauki, lecz innych czynników, które można by nazwać wychowawczymi w najogólniejszym tego słowa znaczeniu. Według sposobów pojmowania zadania etyki naukowej można tedy etykę w obszerniejszym tego słowa znaczeniu podzielić na: etykologię, czyli etykę opisową, i na etykę w znaczeniu ściślejszym, przy czym etyka w znaczeniu ściślejszym może być teoretyczna, czyli kryteriologiczna, tj. ograniczająca się do formułowania i uzasadniania kryterium etycznego, albo praktyczna lub normatywna, podająca prawidła i przepisy postępowania celem wpływania przy ich pomocy na praktyczne życie człowieka.

Na tym kończę tymczasowy przegląd głównych kierunków etyki naukowej. Był on potrzebny celem zorientowania się w całej dziedzinie i ułatwienia sobie dalszych wywodów. Ale właśnie o to teraz chodzi, co mają objąć te dalsze wywody. Otóż dwa [przed nami] zadania. Jedno historyczno-analityczne, drugie syntetyczno-krytyczne. Pierwsze przygotowaniem do drugiego. O co nam bowiem w tych wykładach chodzi? Chcemy poznać te różne kierunki i wyrobić sobie zdanie o ich wartości. Chcemy sobie zdać sprawę z konkretnego niejako wyglądu różnych odcieni hedonizmu albo aprioryzmu etycznego, albo etyki społecznej, [albo] ewolucjonistycznej lub intuicjonistycznej w tym lub owym znaczeniu. Następnie chcemy wiedzieć, czy etyka naukowa da się skonstruować na tej lub tamtej podstawie, przy czym oczywiście trzeba będzie rozprawić się ze sceptycyzmem etycznym, zaprzeczającym możebności etyki naukowej.

Nasze położenie: człowiek szukający etyki ⁵⁹.

Казимеж Твардовски

ГЛАВНЫЕ НАПРАВЛЕНИЯ НАУЧНОЙ ЭТИКИ
(для печати приготовила Изыдора Домбска)

В зависимости от способов решения основных вопросов научной этики — понимаемой как теория человеческого поведения, рассматриваемого в аспекте ценности добра — появляются её различные направления. И так, если дело касается сферы поведения, которое

⁵⁹ To zdanie, dopisane na marginesie, umieszczam tu w zakończeniu owych wstępnych, systematyzujących kierunki etyki naukowej uwagach. Dalszy ciąg wykładów obejmował zgodnie z zapowiedzią: historyczny przegląd głównych kierunków etyki naukowej (od Sokratesa do Spencera), których tu nie drukujemy, wykład o sceptycyzmie etycznym (opublikowany w „Etyce” 1971, t. 9 jako druga część Wykładów z etyki) i wykład o zadaniach etyki naukowej (opublikowany w „Etyce” 1973, t. 12 jako trzecia część Wykładów z etyki).

является предметом этических рассуждений, можно выделить этику индивидуальную и общественную этику. Вопрос касающийся *генезиса* морали (происхождение разницы между хорошим и неблагоприятным поведением) является исходным для гетерономной (авторитативной) и автономной этик. Разные решения вопроса касающегося этического фундамента, — т.е. мотивировки хорошего поведения — ведут к эмоционализму или к этическому интеллектуализму, разновидностью которого является нравственный ригоризм. Вопросы связанные с этическим *критерием* если дело касается лишь его содержания, могут находить своё решение или в рамках телеологической этики (эвдемонизм, перфекционизм), или в этике антителеологической, т.е. номичной. Вопрос обоснования этического критерия, если считать, что такое обоснование необходимо, решается или в духе априоризма или на пути этического эмпиризма. Решение же вопроса ценности этического критерия находит своё выражение в абсолютистической или релятивистической теориях нравственности. Метаэтические рассуждения в свою очередь, являются исходной точкой дискуссии между приверженцами научного характера нравственной аксиологии и нормативной этики а представителями описательной этики, отрицающими научность этих теорий.

Анализу и критике выше указанных, и некоторых других направлений не названных в этом резюме, посвящена первая часть лекций по этике. Проблематика этой части является введением в историю научной этики, лекции на тему этического скептицизма (часть II) и лекции о задачах научной этики (часть III).

Kazimierz Twardowski

THE PRINCIPAL TRENDS OF SCIENTIFIC ETHICS

(edited by Izydora Dąmbska)

In scientific ethics which is equivalent to the theory of human action analysed in terms of the value of goodness, researches tend to follow different directions depending on how its principal problems are solved. Thus, as regards the *scope* of procedure of ethical research, we can distinguish between individual and social ethics. The question about the *source* of morality (what is the origin of the difference between good and evil acts) is the point of departure of heteronomic (authoritative) and autonomous ethics. Different answers to the question about the ethical foundation (i.e. the motivation of good acts) lead to ethical emotionalism or intellectualism, with ethical rigorism as one of its variants. The answers to the problems involved in the ethical *criterion*, as far as its contents is concerned, lead either to teleological (eudaemonism or perfectionism) or ateleological or nomical ethics. If it is thought necessary to justify some ethical criterion, the justifications tend either in the direction of ethical apriorism or empirism. The question about the validity of the ethical criterion is answered either in terms of absolutist or relativist ethics. Metascientific analyses of the cognitive status of ethics in turn provide the points for debates between those advocating the scientific nature of moral axiology and normative ethics and the followers of descriptive ethics.

Analyses and critiques of these and some other directions of ethical research make up this part of the lectures in ethics which were intended as an introduction to a history of scientific ethics and to the lectures on ethical scepticism (part two) and on the tasks of scientific ethics (part three).